

Deszcz nie przeszkodził Hurkaczowi. Tiafoe pewnie pokonany

zibi · 12 października, 2021



Hubert Hurkacz (12. ATP) jest już w IV rundzie turnieju 2021 Paribas Open w Indian Wells rangi ATP Masters 1000 i ma szanse powtórzyć albo poprawić osiągnięcie z poprzedniej edycji imprezy w 2019 roku, w której odpadł w ćwierćfinale, po porażce ze Szwajcarem Rogerem Federerem.

W poniedziałek (w Polsce w nocy z poniedziałku na wtorek) w meczu III rundy turnieju po dobrym występie pewnie pokonał Amerykanina Francesa Tiafoe (49. ATP) 6:3,6:2.

Deszcz nie wybił Hurkacza z rytmu

W dotychczasowych trzech konfrontacjach Hubert Hurkacz dwa razy przegrał z Francesem Tiafoe, ale tym razem okazał się wyraźnie lepszy. Polak bardzo dobrze serwował, pewnie wygrywając swoje gemy serwisowe, a przy podaniu rywala już w szóstym gemie zaliczył przełamanie, obejmując prowadzenie 4:2, na które z przebiegu gry jak najbardziej zasługiwał i na które zanosilo się już wcześniej. Niestety, w tym momencie tenisiści musieli opuścić kort z powodu deszczu, zjawiska w Indian Wells bardzo rzadkiego. Na szczęście przymusowa dwugodzinna przerwa nie zaszkodziła wrocławianinowi. Po powrocie zawodników na kort, Hubi w wygrał własny serwis, podwyższając prowadzenie, by przy kolejnej swojej próbie serwisowej zakończyć seta. Mógł to nawet uczynić chwilę wcześniej, ale przy podaniu Amerykanina nie wykorzystał setbola.

Co najważniejsze, Polak na tym nie poprzestał. Cały czas utrzymywał inicjatywę, wywierał presję na rywalu zmuszając go do błędów, zaprezentował wiele efektownych akcji, nie dając wymagającemu rywalowi szans. Tak naprawdę to tylko sam początek meczu był wyrównany. Później dominacja Polaka nie podlegała dyskusji.

O przewadze Hurkacza świadczy chociażby fakt, że Polak wygrał 61 ze 103 rozegranych akcji. Tylko dwa razy (w dziewiątym gemie pierwszego seta, gdy serwował po wygranej w tej partii) musiał bronić break-pointa, sam zaś wykorzystał trzy z dziesięciu okazji do odebrania serwisu przeciwnikowi. Wrocławianin miał siedem asów.

Mecz trwał tylko 71 minut, dłuższa, spowodowana deszczem, była przerwa.

Okazja do rewanżu

Przeciwnikiem Hurkacza w meczu o awans do ćwierćfinału będzie Rosjanin Asłan Karacew (23. ATP), z którym Hubi przegrał kilkanaście dni temu podczas poprzedzającego imprezę w Indian Wells turnieju San Diego Open. Będzie okazja do rewanżu. Karacew, wicemistrz olimpijski z Tokio w grze mieszanej, w 1/16 finału 2021 Paribas Open pokonał 7:5, 6:2 wyżej notowanego Kanadyjczyka Denisa Shapovalova (13. ATP).

W ćwierćfinale jeszcze większe wyzwanie

Jeżeli Hubert Hurkacz upora się w 1/8 finału z Asłanem Karacewem, w ćwierćfinale może stanąć przed poważniejszym wyzwaniem, tam bowiem może się spotkać z Rosjaninem Daniilem Miedwiediewem, turniejową „jedyneką”, wiceliderem rankingu ATP, mistrzem US Open 2021. Oczywiście, jeśli Rosjanin także upora się z kolejnym rywalem, Bułgarem Grigorem Dimitrowem.

Iga Świątek znowu w akcji. Dylemat dla kibiców

Iga Świątek nie ma czasu na odpoczynek. Po poniedziałkowej nieoczekiwanej przegranej w deblu w parze z Amerykanką Bethanie Mattek-Sands z parą tajwańsko-belgijską Su-wei Hsieh/Elise Mertens (w Polsce było tuż przed północą), już we wtorek ponownie pojawi się na korcie. W meczu 1/8 finału gry pojedynczej kobiet turnieju BNP Paribas Open, rozstawiona w imprezie z numerem drugim Iga Świątek (4. WTA), zmierzy się z Łotyszką Jeleną Ostapenko (29. WTA). Początek spotkania dwóch mistrzyń French Open o godzinie 20. Pewien problem będą mieli kibice, gdyż pojedynek dwóch mistrzyń French Open częściowo pokryje się z bardzo ważnym spotkaniem piłkarskim Albania – Polska w ramach eliminacji MŚ 2022 w Katarze.

Choć jedyny dotychczas mecz obu tenisistek zdecydowanie wygrała Ostapenko, teraz faworytką jest Polka, co nie do końca tenisistce z Raszyna odpowiada. – Po prostu jeszcze się do tego nie przyzwyczaiłam i wciąż się tego uczę, bo to jest jednak gra z trochę innym obciążeniem. Czyli taka nowa rzecz, ale nie znaczy, że tego nie lubię – tłumaczy Iga Świątek.

Poznamy komplet ćwierćfinalistek

Na wtorek w Indian Wells zaplanowane są wszystkie spotkania 1/8 finału turnieju kobiet. Zestaw par przedstawia się następująco: Beatriz Haddad Maia (Brazylia) – Anett Kontaveit (Estonia, nr 18 turnieju), Ons Jabeur (Tunezja, 12) – Anna Kalonskaja (Rosja), Barbora Krejčíková (Czechy, 3) – Paula Badosa Gibert (Hiszpania, 21), Angelique Kerber (Niemcy, 10) – Ajla Tomljanovic (Australia), Victoria Azarenka (27) – Aliaksandra Sasnowicz (obie Białoruś), Jessica Pegula (USA, 19) – Elina Switolina (Ukraina, 4), Shelby Rogers (USA) – Leylah Annie Fernandez (Kanada, 23), Jelena Ostapenko (Łotwa, 24) – Iga Świątek (2).

U kobiet już bez „jedynki”. Andreescu nie obroni tytułu

W grze pojedynczej kobiet podczas 2021 Paribas Open przed nami dopiero 1/8 finału, a w drabince nie ma już turniejowej „jedyńki”. Czeszkę Karolinę Pliskovą (3. WTA) wyrzuciła z imprezy Brazylijka Beatriz Haddad Maia (115. WTA), wygrywając w nocy z poniedziałku na wtorek polskiego czasu 6:3, 7:5. Brazylijka, występująca w turnieju jako lucky loser, która stopniowo odbudowuje swój ranking po odbyciu kary za doping, to jedna z rewelacji turnieju. O awans do ćwierćfinału zagra z będącą ostatnio w wysokiej formie triumfatorką z Ostrawy Estonką Anett Kontaveit (20. WTA), która w poniedziałek wyeliminowała broniącą tytuł Kanadyjkę Biancę Andreescu (21. WTA), zwyciężając 7:6(5), 6:3.



Angelique Kerber (15. WTA) często trenuje w podpoznańskim Puszczykowie.

Inną rewelacją turnieju jest Białorusinka Aliaksandra Sasnowicz, mająca już w Kalifornii „na rozkładzie” sensacyjną mistrzynię French Open 2021 Brytyjkę Emmę Raducanu i Rumunkę Simonę Halep. Ponownie dobrze spisuje się finalistka ostatniej jak dotąd edycji (z 2019 roku) Angelique Kerber (15. WTA). Często trenująca w podpoznańskim Puszczykowie, rodzinie związana z Wielkopolską, Niemka polskiego pochodzenia w 1/16 finału wygrała z Rosjanką Darią Kasatkina (30. WTA) w trzech setach 6:2, 1:6, 6:4, choć w meczu ugrała trzy punkty mniej od pokonanej rywalki.

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/deszcz-nie-przeszkodził-hurkaczowi-tiafoe-pewnie-pokonany/>